

## DZIEŃ DRUGI

### Konferencja poranna: Orędzie fatimskie

Czym jest orędzie fatimskie i jaką spełnia rolę w Kościele i świecie? Objawienia fatimskie, można porównać do ogromnej eksplozji światła, które Bóg zapalił we Fatimie, 13 maja 1917 roku. Tego dnia ukazała się po raz pierwszy Matka Boża Fatimska przekazując światu i Kościołowi swoje Orędzie, poprzez trójkę dzieci: Hiacyntę, Franciszka i Łucję. To zjawienie się Matki Bożej i przekazywane przez kolejne 6 miesięcy orędzie wytyczało kierunek drogi dla świata, dotkniętego wówczas wojnami i przygotowującego się do rewolucji październikowej w Rosji, która następnie objęła wiele krajów świata. To właśnie Matka Boża Fatimska wskazała na Rosję w której zrodziła się rewolucja, a jej ideologiczne założenia zrodziły bezbożny system, który za wszelką cenę chciał wykreślić z historii i myśli człowieka Boga i wszystkie wartości chrześcijańskie.

W roku 1984 ukazała się książka „Fatima, Rosja i Jan Paweł II” angielskiego autora Timothy Tindala Robertsona, która podejmuje ten temat. Dwie pielgrzymki Ojca Świętego Jana Pawła II do Fatimy w 1982 r. i w 1991 r. i dokonane przez niego dwa historyczne Akty Zawierzenia ludzkości Niepokalanemu Sercu Maryi wraz z wygłaszanymi tam przemówieniami, to niezgłębione do końca po dziś pokłady wiedzy o Fatimie. Warto przypomnieć słowa Ojca Świętego określające istotę objawień fatimskich: „Sanktuarium Fatimskie jest miejscem szczególnym o niezwyklej wartości: niesie w sobie orędzie ważne dla epoki, w której żyjemy...”

„Z Cova da Iria rozlewa się jakby światło pocieszenia, niosące nadzieję i pozwalające zrozumieć wydarzenia, które kształtują koniec drugiego tysiąclecia. Światło to ma szczególne znaczenie...”

W ludziach XX w. zdolność czynienia sobie ziemi poddaną wyraziła się z taką samą siłą jak dziedzictwo grzechu - wolność łamania Bożych przykazań i zaprzeczania Jego istnienia. Dziedzictwo grzechu coraz namiętniej wyraża się jako dążenie, by budować świat, świat stworzony przez człowieka, "tak jak gdyby Bóg nie istniał". I tak jakby nie istniał krzyż na Golgocie, w którym "śmierć i życie zawarły się z sobą w walce". Zmierzając do celu naszej ziemskiej drogi, ku któremu przybliża nas niepowstrzymany upływ czasu, musimy baczyć, czy idziemy we właściwym kierunku i co znaczy dla nas Bóg, abyśmy w tej pielgrzymce nie zatrzymali się lub nie zbłądzili, byśmy nie nieśli na ramionach innego brzemienia, niż brzemień Jezusa Chrystusa.

Od 1917 roku zmieniło się wiele elementów w panoramie Europy i świata; w ciągu tego wieku, a zwłaszcza w ostatnich latach, byliśmy świadkami licznych doniosłych wydarzeń. Fatima, trwająca niezmiennie w milczącym słuchaniu głosu Boga, nadal jest stałym punktem odniesienia i wezwaniem do życia ewangelia.

W 1991 Ojciec Święty Jan Paweł II przybywa do Fatimy i staje przed Matką Bożą otwierając Jej swoje serce - serce Najwyższego Pasterza kościoła i zawiera ten Kościół i całą ludzkość Jej Niepokalanemu Sercu, szukając w tym zawierzeniu ratunki dla świata i ludzkości, która przez swe błędy - zrodzone w czasie rewolucji październikowej i rozpowszechnione w nowej formie w skali całego świata - prowadzona jest ku przepaści. Ojciec Święty mówi wprost: „świat i ludzkość stoi na krawędzi samo zagłady i samounicestwienia(...). Wydaje się że ludzkość idzie w przeciwnym kierunku niż ten, który wskazała Matka Boża w swoim orędziu. Otwierając swoje serce wobec Matki Bożej Ojciec Święty woła: „O Matko umiłowana, wspomagaj nas na tej pustyni pozbawionej Boga, po której wydaje się błąkać nasze pokolenie i pokolenie naszych dzieci, aby znalazły ostatecznie Boskie Źródła swego życia i spoczęły w nich.

## Jak mamy przyjąć orędzie fatimskie?

Ojciec Święty powie krótko: Orędzie fatimskie jest ściśle związane z przeznaczeniem Kościoła i ludzkości. Jest orędziem wieku, zawsze istotnym, jak Ewangelia: wszak wezwanie Maryi nie jest jednorazowe. Jej apel musi być podejmowany z pokolenia na pokolenie, zgodnie z coraz nowymi "znakami czasu". Trzeba do niego nieustannie powracać. Trzeba go podejmować wciąż na nowo(...)

W tym roku, w dniach 12-13 maja papież Franciszek udał się z pielgrzymką do sanktuarium Matki Bożej Różańcowej w Fatimie. Jego podróż, nie miała charakteru wizyty państwowej, ale była związana obchodami setnej rocznicy objawień Matki Bożej trojgu pastuszkom w tej portugalskiej miejscowości. Dwoje z nich – bł. Franciszka i bł. Hiacyntę Marto – Ojciec Święty ogłosił 13 maja świętymi.

Na początku liturgii papież kanonizował Franciszka i Hiacyntę Marto, których "Dziewica Maryja wprowadziła w ogromne morze Światła Boga, doprowadzając ich do wielbienia Go". Podkreślił, że z Jej ramion przyjdzie nadzieja i pokój, których potrzebują i o które błaga dla wszystkich braci w chrzcie i w człowieczeństwie, a zwłaszcza dla chorych i niepełnosprawnych, więźniów i bezrobotnych, ubogich i opuszczonych. Zachęcił, aby pod opieką Maryi odkryć młode i piękne oblicze Kościoła, który jaśniej, gdy jest gościnny, wolny, wierny, ubogi w środki i bogaty w miłość. Nawiązując do słów z Apokalipsy św. Jana: "Wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce" i z Ewangelii gdy Jezus mówi do ucznia: "Oto Matka twoja", Franciszek zaznaczył: "Mamy Matkę!", "Bardzo piękną Panią", jak komentowali między sobą wizjonerzy z Fatimy wracając do domu, 13 maja przed stu laty. Mówiąc o tym pierwszym objawieniu papież przypomniał, że tylko dzieci widziały "Matkę Niebieską". - Dziewica Matka nie przyszła tutaj, abyśmy Ją widzieli: na to będziemy mieli całą wieczność, oczywiście jeśli pójdziemy do Nieba - stwierdził Ojciec Święty. Wyjaśniał, że Matka Boża preczując i przestrzegając nas przed groźbą piekła, do którego prowadzi - często proponowane i narzucone - życie bez Boga, bezczeszczące Boga w Jego stworzeniach, przyszła, aby nam przypomnieć o Bożym Świetle, które w nas mieszka i nas okrywa. Przypomniał słowa jednej z wizjonerek, Łucji, że tych "troje uprzywilejowanych dzieci znajdowało się wewnątrz światła Boga, promieniującego z Matki Bożej". - Ogarnęła ich płaszczem światła, którym obdarzył ją Bóg. Zgodnie z przekonaniem i uczuciem wielu, jeśli nie wszystkich pielgrzymów, Fatima jest przede wszystkim tym płaszczem Światła, który nas okrywa, tutaj tak samo jak w każdym innym miejscu na Ziemi, kiedy uciekamy się pod opiekę Najświętszej Matki, aby ją prosić, jak uczy: Salve Regina, «Okaż nam Jezusa» - mówił papież. Papież przypomniał, że Bóg udzielił w ciągu minionych stu lat spędzonych pod "płaszczem Światła", którym Matka Boża, wychodząc z Portugalii bogatej w nadzieję, ogarnęła wszystkie krańce Ziemi. Postawił za wzór świętych Franciszka i Hiacyntę Marto, których "Dziewica Maryja wprowadziła w ogromne morze Światła Boga, doprowadzając ich do wielbienia Go". - Stąd wypływała dla nich moc, aby pokonywać przeciwności i cierpienia. Boża obecność stała się stałym elementem ich życia, jak wyraźnie przejawia się to w usilnych modlitwach za grzeszników i stałym pragnieniu trwania przy Jezusie «ukrytym» w tabernakulum - mówił Franciszek.

- Nie mogłem tutaj nie przybyć, aby oddać cześć Maryi Pannie i Jej powierzyć Jej synów i córki. Pod Jej płaszczem nie zagubię się; z Jej ramion przyjdzie nadzieja i pokój, których potrzebują i o który błagam dla wszystkich moich braci w chrzcie i w człowieczeństwie, a zwłaszcza dla chorych i niepełnosprawnych, więźniów i bezrobotnych, ubogich i opuszczonych - powiedział Ojciec Święty i wezwał do modlitwy: "Drodzy bracia, módlmy się do Boga, z nadzieją, że ludzie nas wysłuchają; i zwróćmy się do ludzi z pewnością, że Bóg spieszy nam na ratunek". Przypomniał słowa z jednego z listów siostry Łucji, że Bóg wymaga od każdego z nas wypełniania obowiązków swego stanu.

- Niebo uruchamia tutaj prawdziwą i w pełnym tego słowa znaczeniu mobilizację powszechną przeciwko tej obojętności, która oziębia nam serce i pogłębia naszą krótkowzroczność. Nie chcemy być poronioną nadzieją! - powiedział Franciszek i przypomniał, że Jezus upokorzył się i zstąpił aż na krzyż, aby nas znaleźć i w nas pokonać mroki zła i doprowadzić nas z powrotem do Światła.

- Pod opieką Maryi, jesteśmy w świecie «stróżami poranka», którzy potrafią kontemplować prawdziwe oblicze Jezusa Zbawiciela, to oblicze, które jaśnieje w Wielkanoc, i odkryć młode i piękne oblicze Kościoła, który jaśnieje, gdy jest misyjny, gościnnie, wolny, wierny, ubogi w środki i bogaty w miłość - zakończył Franciszek.